

GAZETA LWOWSKA.

W Poniedziałek

N^{cr.} 39.

5. Kwietnia 1830.

WIADOMOŚCI ZAGRANICZNE.

Rossyja.

— z Petersburga d. 7. (19. Marca). —

N. Cesarz Jmć wyjechał w Niedzielę wieczorem do osad wojskowych w Gubernii Nowogrodzkiej a ztamtąd uda się do Moskwy.

Książę Albert Pruski, który równie opuścił stolicę w Niedzielę, pojechał do Moskwy zwiedziwszy osady wojskowe.

Reskryptem z d. 24. Lutego Cesarz Jmć raczył mianować kawalerem orderu Ś. Anny 1szej klasy Jenerała brygady Suchorzewskiego, dowódcę 1szej brygady dywizyi ułanów wojska polskiego.

W ciągu roku 1829 wyprawiono z Odessy do Georgii za 1,978,863 rubli towarów zagranicznych; sukno, materyje wełniane, jedwabne, bawełniane, cukier i napoje mocne były głównymi artykułami tego handlu, który nie potrzeba mieszać z handlem transito lądowym, upoważnionym w 1828, z powodu wojny, a który ustał na początku roku następnego. W 1828 handel transito wy wynosił 4,228,340 rubli.

Doniec Zacharjewski, klasy 5tej, Gubernator cywilny Ekatarynosławski, posunięty został na stopień rzeczywistego radcy Stanu. Noiniski, klasy 4tej, mianowany został Audytorem jeneralnym jeneralnego sztabu Cesarza Jmci, zatrzymując obowiązki rzeczywistego członka rady Ministra wojny; zastępuje on P. Milowanowa klasy 3ciej, który został upoważniony na swoją prośbę złożyć ten obowiązek i wezwany do zasiadania w Senacie rządzącym.

Turcyja.

Oto jest treść firmanu, który W. Sułtan w drugiej połowie Września 1829 względem Serwii, stosownie do szóstego artykułu traktatu pokoju zawartego z Rossyją w Adryjanopolu, wydał do Wezyrów mieszkających w Belgradzie, Husseina Paszy: Kavanos Oglu i Mollah:

„Odebrawszy niniejszy firman, Naszą własną cesarską ręką podpisany, wiedźcie, iż stosownie do artykułu 5. konwencji, zawartej między Naszym Państwem Cesarzkim a Dworem Cesarzko-

Rossyjskiem, ustanowiono: iż Nasze Państwo Cesarzskie ożywione najszczerzszym życzeniem, dać cesarsko-rossyjskiemu Dworowi nowy dowód swojego przyjaźnego sposobu myślenia, jakoteż wypełnić dokładnie warunki traktatu Bukarestskiego, niemniej i wszystkie warunki art. 8. pomienionego traktatu względem narodu Serbskiego, który po wszystkie czasy Naszemu Państwu Cesarzskiemu był podległy i poborny i zawsze zasługiwał na niezaprzeczone znaki Naszej Cesarzkiej łaskawości i wspaniałomyślności, niezwłocznie przedsięwziąć i wykonać było powinno. Rzeczony naród zasługiwał nawet zupełnie na największą nagrodę za stałą przychylność i wierność tylu dowodami dla Naszego Cesarzskiego Państwa stwierdzone. Ponieważ zaś obustronni Pełnomocnicy, opatrzeni pełnomocnictwami uznali potrzebny 18-miesięczny czas do uregulowania tych interesów, przeto uchwalono, aby okoliczność ta według osobnego aktu powtórnej konwencji, dotyczącej się Serwii, na korzyść narodu Serbskiego w Konstantynopolu Serbskimi Deputowanymi Serbskimi uregulowana, w firmanie, Naszym cesarskim podpisem opatrzonym, wykazana, i potwierdzona i Dworowi rossyjskiemu udzieloną została. Podług umowy art. 8. Bukarestskiego traktatu pokój, dano najwyższe pozwolenie byłym wprzód tu w Konstantynopolu Serbskimi Deputowanymi, aby prośby swoje przetożyli, i Naszego tronu Cesarzskiego o to, coby do ustalenia i zabezpieczenia pomyślności ich kraju było potrzebne prosili. W skutek tego przedstawili oni Naszemu Cesarzskiemu tronowi w prośbach swoich swoje potrzeby, a mianowicie prosili w nadziei otrzymania: o wolność służby bożej według przepisu ich religii, dozwoleń wolnego wyboru z pomiędzy nich naczelnika; zabezpieczenie i niezawisłość wewnętrznego ich zarządu; wezwanie do Serwii oderwanych od niej obwodów; połączenie wszystkich podatków w jedną sumę, aby takową z ową za produkta i pogłowne razem pfacili; oddanie administracyi wszystkich tureckich dóbr Serwjanom; wolność prowadzenia handlu za własnymi serbskimi paszportami w całym Naszym Państwie; pozwolenie onym budowania w kraju szpitalów i szkół, i zaprowadzenia drukarni; zakazanie, iżby wyjąwszy osady w twierdzach,

Turcy nie mieszkali w Serwii. — Tymczasem, gdyśmy się zabierali do wypełnienia tych punktów, pewne okoliczności sprzeciwiły się zupełnemu onych wykonaniu. Atoli, ponieważ Nasze Państwo Cesarskie nieustannie życzyło sobie udarzyć Serwianów przywilejami, artykułem 8. Bukarestskiego traktatu pokoju zastrzeżonemi; przeto porozumiewszy się z Serbskimi Deputowanymi, względem prośby wiernych poddanych Serbskich, przyrzekliśmy onym takową wypełnić; niemniej, iż i na przyszłość wszystkie ich prośby, jak dalece zgadzać się będą z powinnościami poddanych, łaskawie wysłuchane i przyjęte zostaną. Postanowiono już było, iż po dopełnieniu art. 8. Bukarestskiego traktatu pokoju, rozporządzenia te w firmanie, Naszym Chati Sze-ryfem stwierdzonym, zawarte, będą ces. ross. Dworowi udzielone. — Gdy takim sposobem postanowiono nadać wszystko Serwianom, czego ich potrzeby wymagają, i gdy uchwalono rozpocząć narady między umyślnie do tego mianowanym Kommissarzem Naszego Państwa Cesar-skiego a Deputowanymi serbskimi, rozpoczęła wojna, nie dała ukończyć tych interesów. Wszelako podług artykułu szóstego traktatu Adryja-nopolskiego między Naszém Państwem Cesar-skim a Ces. Rossyjskim Dworem zawartego, ja-koteż art. 5go konwencji Akiermańskiej, który obejmuje sprawę Serwian, przez zasze okoli-czności odwleczoną, obowiązato się nasze Pań-stwo Cesarskie najuroczyściej, takową niezwłocznie i z najsumienniejszą dokładnością załatwić i oderwane od Serwii sześć obwodów onejże od-dać. Gdy tedy Nasze Państwo Cesarskie spo-kojność i pomyślność wiernego narodu Serb-skiego, dopóki wola boża, potwierdziło i podpi-sało; przeto nakazujemy, aby wszystkie te roz-porządzenia swoje ważność i zupełną moc miały. Z tego powodu ten Nasz niniejszy, dostojny, Naszą najwyższą Cesarską ręką podpisany rozkaz, dla oznajmienia i ogłoszenia tego wydajemy. — Wy zaś, Wezyrze i Mollah, zawiadomicie o tém naród Serbski, i upomniecie go, aby się zawsze tak zachował, jak wymaga powinność wdzięczności; ze strony zaś waszej uczynicie za-dosyć wszystkim tym statutom według tego Na-szego najjaśniejszego rozkazu, po odebraniu któ-rego wykonacie to, co wam zalecono, unikając wszystkich przeciwnych czynności. Wiedźcie o tém — i poddajcie się temu świętemu znakowi. Dań 1. Rebjul Ahir w roku Hedżyry 1245.“

Niemcy.

Gazeta Monachijska donosi z Werony, że Król Jmć Bawarski przybył tamże szczęśliwie w d. 17. Marca.

JKWys. W. Xiążę Heski, według buletynów

lekarzkich wydanych w Darmsztadzie w d. 17. i 19. Marca, choruje na febrę codzienną, doktó-rzej przyłączył się mocny ból głowy.

Wielka Brytania i Irlandya.

Na posiedzeniu Izby niższej w d. 15. Marca przełożył Kanlerz Izby skarbowy budżet. Po-dług doniesienia w Dzienniku *Galignani Mes-senger*, zniesiona jest część opłaty od siodła, a opłata od piwa zupełnie; zniesiono także opła-ty od jableczniku i skór. Ogółem zniesiono o-płaty 3,375,000 fu. szt. — Oprócz tego zapo-wiadał Kanclerz Izby skarbowej, że niebawem przełoży plan do zamienienia 4 procentu na 3 1/2 procentu.

W d. 8. Marca, radykaliści w oberzy „pod Orłem“ w Londynie mieli zgromadzenie w celu utworzenia politycznego związku w stolicy. P. Hunt przedstawił zgromadzeniu P. O'Connell. Miał ón na sobie frak zielony, a surdut niebie-ski; w rękę trzymał niebieską podróżną czapkę z zieloną wstążką; a P. Hunt był całkiem nie-bieski; obrady zagałił tém, iż upomniał zgro-madzenie, iżby nikt nie dał powodu do zamie-szania, wezwaniem „do porządku“ i zapropon-ował, aby Członek Parlamentu, Daniel O'Con-nell przewodniczył. (Jednogłosne przyzwolenie.) P. O'Connell zaczął od tego, iż zgromadzenio-wi doniósł, że w Irlandyi wszystkie swoje mo-wy miewał na otwartém powietrzu z nakrytą gło-wą; jeżeli Panowie pozwolą, tedy i w Anglii to uczynić. (Okrzyki, i owszém: wdziac czapkę!) — Późem Prezydent użalał się na Lorda Majora, który dozwolił na ratuszu odprawić zgromadze-nie dla wychodźców hiszpańskich, a niniejsze-mu zgromadzeniu odmówił tej łaski, co oka-zuje zły gust; dalej spuścił mowę swoją z war-sztat, pełną dowcipu, ozdobioną świetnemi an-tytezami i pomysłami. P. Hunt raz ją przerwał, zawiadamiając zgromadzenie, że 5000 ludzi cze-ka przed bramami placu żądając wnijsia, dla tego prosi, aby się ściśniono. Późem P. O' Connell zakończył mowę swoją przy hucznych oklaskach następującym wierszem:

Great, glorious, and free

First flower of the earth, first gem of the sea. (Anglija w porozumieniu sama z sobą, stanie się wielką, sławną i wolną, będzie najpiękniejszym kwiatem ziemi a oceanu najpiękniejszą perłą.) — Po niejakich jeszcze przemowach, uchwatach i po wznieśieniu rąk rozeszło się zgromadzenie spokojnie. Uważano, że ręce mnóstwa były białe; lecz mylonoby się, gdyby z tej okoliczności chci-a-no wnioskować o ochędostwie ludu; pochodziło to raczej ztąd, iż od niejakiego czasu nie ma lud zatrudnienia.

Francyja.

W d. 19. Marca zagajone zostało posiedzenie Izby Deputowanych o godzinie 2giej z południa. Po zajęciu przez Prezydenta miejsca, Sekretarz odczytał protokół ostatniego posiedzenia. Prezydent odczytał list P. Balguerie, młodszego, Deputowanego Girondy, który prosi o uwolnienie. — Późem Minister spraw wewnętrznych wręczył P. Royer-Collard następujące poselstwo, które natychmiast zostało Izbie odczytane:

O d e z w a K r ó l a.

Karól z łaski Bożej Król Francyi i Nawarry, wszystkim, którzy niniejszą odezwę czytać będą, Nasze pozdrowienie. Postanowiliśmy i stanowimy co następuje: Posiedzenie z r. 1830 Izby Parów i Izby Deputowanych jest i zostaje aż do 1. Września odroczone. — Niniejszą odezwę, Nasz Minister Sekretarz Stanu w wydziale wewnętrznym, i Nasz Minister Sekretarz Stanu w wydziale marynarki wniosą w Izbie Deputowanych. Dan w zamku Naszym Tuileryjskim d. 19. Marca roku zbawienia 1830, panowania Naszego szóstego. *Karol.* — Na rozkaz Króla: Minister i Kanclerz Stanu spraw wewnętrznych: *Montbel.*

Prezydent przeczytał artykuł 4ty tytułu 2 regulaminu ustawy z d. 13. Sierpnia 1814, osnowy następującej: „Izba rozchodzi się natychmiast, gdy odezwa nakazuje zakończenie posiedzenia, odroczenie lub rozwiązanie Izby.”

Prawa strona i prawy środek wznieśli podwakoć odgłos: Niech żyje Król!

Izba Parów zebrała się tegoż dnia o godzinie 1szej z południa. — Po odczytaniu protokołu, podał Xiążę Polignac Prezydentowi powyższe poselstwo względem odroczenia Izby, które zaraz zostało odczytane, i Izba natychmiast się rozeszła.

Oto jest adres Izby Deputowanych do Króla. „N. Panie! Z wielką wdzięcznością usłyszeli wierni podani Waszj Król. Mści, zgromadzeni około tronu z Departamentów Deputowani, z dostojnych ust W. K. Mci pochlebne dla nich wyznanie zaufania, jakie im W. K. Mość poświęca. Poczytując się za szczęśliwych, iż w W. K. Mci zdołali wzbudzić to uczucie, usprawiedliwiają je oraz niezłomną wiernością, której pełen uszanowania hołd niniejszem ponawiają, i będą go także umieli usprawiedliwić rzetelnem dopełnianiem swych obowiązków.

N. Panie! Wspólnie z W. K. Mcią winszujemy sobie szczęścia ze zdarzeń, które ustaliły pokój Europy, umocniły dobre porozumienie istnące między W. K. Mcią i Jego sprzymie-

rzeńcami, a na Wschodzie klęsce wojennj ko-

niec położyły. Oby lud nieszczęśliwy, który doznając wspa-

niałomyslnego wsparcia W. K. Mci niechaynego ile się zdawało uniknął zniszczenia, w przyszłości jaką mu gotuje W. K. Mci opieka, znalazł swoje niepodległość, siłę i wolność. Pragniemy N. Panie! aby troskliwość, jaką W. K. Mść w porozumieniu z swymi sprzymie-

rzeńcami poświęca pogodzeniu Xiążąt z rodu Braganza, została uwieńczona pomyślnym skutkiem. Godnem troskliwości W. K. Mci jest zatrudnienie, położyć koniec nieszczęściom zasmucającym Portugaliję, bez nadwężenia światej zasady prawości, której równie Królowie jak i ludy ich ubliżać nie powinny. Wstrzymałeś W. K. Mość skutki Swojej nie-

chęci przeciwko krajowi Barbaresków; sądzisz atoli iż nie powinienes ociągać się dłużej z zadosyćczynieniem za zniewagę wyrządzoną banderze W. K. Mci. Z uszanowaniem oczekiwać będziemy objawień, jakich udzielać nam względem tak ważnej sprawy W. K. Mść uznasz potrzebę. N. Panie! w wszystkich przypadkach, gdzie idzie o obronę godności korony W. K. Mci i danie opieki handlowi Francyi, możesz W. K. Mść polegać na pomocy równie jak na odwadze swojego ludu.

Z wdzięcznością przyjmie Izba środki, jakie jej W. K. Mść podać raczysz w celu ustalenia losu pensjonowanych wojskowych, podobnież prawa dotyczące się sądownictwa i administracji, doznają niemniej w Izbie ścisłej rozwagi. Znniejszenie podatków, jakie W. K. Mść nam ogłosiłeś, jest równie ważnem jak zasmucającym symptomatem; przytożymy wszelkich starań, aby wysledzić przyczyny wskazanych przez to dolegliwości.

W. K. Mość rozkazałeś przedstawić nam prawo dotyczące się umorzenia długu narodowego. Ważność objętych temi projektami kwestyj i obowiązek ścisłego porównania połączonych z nim korzyści w najwyższym sposobie wzbudzą naszą uwagę. Odpowiadająca słuszności, i z ręcznie zastosowana organizacja publicznego kredytu, stanie się dla Francyi mocnym środkiem do osiągnięcia pomyślności i W. K. Mci do wdzięczności ludów nowe nada prawa.

Lecz od skutecznienia tego dobrodziejstwa, jest nieodłączny jeden warunek; bez niego byłoby ono bezkorzystne; tym warunkiem jest zabezpieczenie przyszłości, tej najgruntowniejszej podstawy kredytu i pierwszej potrzeby przemysłu.

Na zawołanie W. K. Mci zgromadzeni ze wszystkich punktów państwa W. K. Mci, przynosimy Ci N. Panie ze wszystkich stron hołd

wiernego ludu, który wzruszony, iż wśród powszechnej dobroczynności, znalazł W. K. Mśc najdobroczynniejszym z pomiędzy wszystkich, czci w osobie Twojej dokonczony obraz cnót najszlachetniejszych. N. Panie! lud ten kocha i uwielbia Twoją władzę. Piętnaście lat wolności i pokoju, które Tobie i dostojnemu bratu W. K. Mci jest winien, głęboko zapuściły korzenie wdzięczności, która go łączy z Twym królewskim domem; rozum jego dojrzały przez doświadczenie i wolne narady, uczy go, iż mianowicie względem władzy, długoletność posiadania najświętszym staje się tytułem i że wieki dla jego szczęścia, równie jak dla sławy W. K. Mci postawiły tron Twój w krainie nieprzystępnej dla burzy. Przekonanie ludu jest więc zgodne z jego obowiązками, skoro święte prawa korony W. K. Mci uważa jako najpewniejszą rękojmię swobód swoich, całość zaś prerogatyw korony jako potrzebną do uzupełnienia tychże praw.

Wszelako pośród tych jednogłośnych uczuć uszanowania i przywiązania, z którymi lud Twój N. Panie osobę W. K. Mci otacza, objawia się w umysłach żywa trwożliwość, która mieszkając bezpieczeństwo jakiego Francya używać zaczęła, i pomysłność jej w samym źródle zakłócając, mogłaby przez dłuższe trwanie stać się dla jej spokojności szkodliwą. Nasze sumienie, nasz honor i wierność, którąśmy dla W. K. Mci zaprzysięgli i którą zawsze dochowamy, wkładają na nas obowiązek, odkryć Ci N. Panie przychyne tej niespokojności.

N. Panie! ustawa, którą winni jesteście mądrości Twego poprzednika, a której błogie instytucje utrzymać, jest wyraźną wolą W. K. Mci, uświęca jako prawo interwencyję kraju do udziału w naradach o sprawach publicznych; interwencyja ta, musi tak, jak jest w istocie, być bezpośrednią, pełną przezorności, umiarkowaną i mającą zakres jak najdostateczniej oznaczony, którego przekroczenia nie ścierpimy. Jest ona w skutkach swoich stanowcza i nieodzownym warunkiem regularnego biegu spraw publicznych przez ciągłą zgodność zamiarów politycznych rządu W. K. Mci z życzeniami ludu. N. Panie! nasza prawota i nasze przywiązanie wkładają na nas przykry obowiązek, powiedzieć W. K. Mci, iż zgodność ta już istnieje przestała.

Niezasłużona nieufność w uczuciach i w rozumie narodu jest dziś główną myślą administracji. Siłenci to lud W. K. Mci, ponieważ ta nieufność jest dla niego ubliżającą, czyni go oraz niespokojnym, bo zagraża jego swobodę.

Nieufność ta nie może znaleźć przystępu do szlachetnego serca W. K. Mci. Nie N. Panie! Francya równie nie żąda anarchii, jak Monar-

cha jej nie żąda despotyzmu. Zasługuje ona, abyś W. K. Mśc zawierał jej prawota, równie jak ona zawiera Jego przyrzeczeniom.

Rozstrzygnij N. Panie w wysokiej swojej mądrości, między tymi którzy nie poznają tak spokojnego i wiernego narodu, a nami, którzy w mocnem przekonaniu przybyliśmy złożyć na łonie W. K. Mci dolegliwości całego ludu, który przedewszystkiem wysoko ceni zaufanie Króla swego! Królewskie prerogatywy podały W. K. Mci środki zabezpieczenia konstytucyjnej zgodności między władzami państwa, która jest pierwszym i nieodzownym warunkiem mocy tronu i wielkości Francyi.

Na posiedzeniu tajnem Izby Deputowanych, na którym projekt do adresu wniesiony został, (d. 15.) było obecnych 404 członków i wszyscy Ministrowie prócz P. Courvoisier (kanclerza), który jest chory. Wtenczas jak P. Royer-Colard czytał projekt, największa panowała cichość; gdy skończył, wielu członków razem zażądało głosu. Prezes Izby dał głos najpierwszy Baronowi Lepine, który mówił przeciwko adresowi. Adresu bronił pierwszy P. Agier. Za nim mówili: P. Cony przeciw, a PP. Faure i B. Constant i inni za adresem. Przed P. B. Constant mówił Minister spraw wewnętrznych w te słowa:

»Mości Panowie! gdyby chciano uważać stan Francyi wedle smutnych obrazów, które codziennie w tym względzie słyszymy, tedy byłby powód do mniemania, iż lud jęczy pod ciężkim uciskiem, że prawa jego nie są przyznane i że on sam jest poświęcony uporczywej samowolności, że najwyższa niesprawiedliwość kieruje wszystkimi krokami rządu, i że źródła publicznej pomysłności zaginęły przed nadmiarem despotyzmu? Pytam was Mości Panowie: o ile deklaracje te są prawdziwe? Spokojność publiczna jest tylko wrzaskami niesforności nadwerężona, która nam ogłasza codzienny upadek wolności. Istotnie, szczególniejszy krzyk ten więczej zawiera prawdy, niżby wierzyć wypadało; albowiem kiedy głos niesforności się odzywa, wolność jest zagrożona. Cóż w istocie stanie się z wolnością poczciwego człowieka, którego uciska oszczerstwo, z wolnością urzędnika, którego najczystsze chęci są oczerniane, którego czynność wstrzymać i którego wpływ zniszczyć usiłują? Jeżeli to złe nie istnieje prawdziwie, powiadają nam, tedy przynajmniej obawa przed niem istnieje, a obawa ta powstała razem z Ministeryjum, które obwiniamy, iż stawia między Królem i narodem. Wina odłączania Króla od ludu, spada tylko na tych, którzy przez najnieprawdopodobniejsze wnioski usiłują ciągle namać zdanie

publiczne i zachęcają przeciwko Ministeryjum do przedwczesnych kroków, któremi jednak, jak mówią, brzydzą się. Spada ona na tych, którzy usiłują wciągnąć lud wierny do godnego uharania związku, aby przez to niejako ustanowić nowe prawo podejrzenia, nie przeciwko samym tylko Ministrom wymierzone; przypuszczenie bowiem o wydaniu bezprawnego postanowienia nie dotyka samego tylko kontrasygnującego odpowiedzialnego Ministra, oczernia ono także i dostojną rękę, którą lud poznaje tylko z wyświadcanych dobrodziejstw. Te to są Mości Panowie przemieniercze podszepty, te są zabiegi, o których Król wspomina w mowie od tronu; te są przeszkody, które stawiają jego rządowi jawne złe chęci. Te są trudności, które Król zwyciężyć zamierza, wspierając się na sprawiedliwym zaufaniu, na miłości swojego ludu i na współdziałaniu, o które zapewne nie napróżno wzywał Parów i Deputowanych Francji. Prawda, że z uszanowaniem żądają od Króla oddalenia Ministrów, których oskarżają zamiary. Lecz czyż się zastanowiono nad koniecznymi skutkami takiego żądania? Czyż nie dostrzeżono, iż ono zagraża głównym postanowieniom instytucji? Cożby się stało z 13 i 14 §fem konstytucji? Gdzieby się podziela niepodległość władzy wykonawczej i powaga królewska? Gdyby Król przy wyborze swoich agentów miał się rzec swej niepodległości, tedy na przyszłość większość Izby narzucałaby mu Ministrów. Na przypadek niezgody Izby, którejże z nich usłuchaćby wypadało? Tym sposobem jedna Izba sama przez się niszczyłaby dwie drugie władze prawodawcze, a przez Ministrów swych przywłaszczylaby sobie władzę wykonawczą tudzież inicjatywę praw i wojska.... Czyż taki jest duch naszych instytucji? Uczucie wewnętrzznego przekonania o tej prawdzie podało koledze naszemu, którego głosy WPanów na nowo przedstawiły na Prezydenta, następujące rozsądne wyrazy do ust: „Od chwili, kiedy rząd istnieje tylko przez większość Izby i odkąd przez czyny będzie udowodnionem, że Izba może oddalać Ministrów Króla, a w miejsce ich może mu narzucać innych swych własnych, którzy nie są Ministrami Króla; od tej chwili, mówię, upada nietykalna karta konstytucyjna, lecz i niezawisła Monarchija, która broniła ojców naszych i której Francja zawdzięcza wszelką wolność i pomyślność, jakiej kiedykolwiek używała; od chwili tej mamy rzeczpospolitą.“ (Mocne wzruszenie.) Ustanowiciel konstytucji, nadając ją powiedział: „Jeżeli przemoc wymoże u rządu przyzwolenia jakie, wtedy wolność publiczna, równie jak tron będą zagrożone.“ Żadnego dziś przyzwolenia Król nie chce przyznać; nie może chcieć ich przyznać,

gdyż prawa jego są święte i nietykalne; chce je następcom swoim zostawić, ponieważ przysięgł, iż będzie utrzymywać instytucje krajowe i zawsze być wierny danemu słowu. — Co do nas, Mości Panowie, nie może nam być obojętne, iż nie zyskaliśmy zadowolenia WPanów; więcej nam jednak na tem zależy, abyśmy wam nie dali powodów do odmówienia nam szacunku. Nie tajmy przed sobą całej trudności naszych obowiązków; lecz przekonani o ich ważności, będziemy umieli je wypełniać. — Przeciwno niezastużonym obelgom, przeciwko niesłusznym zaczepkom, wystąpimy tylko z prawością naszego postępowania. Ten, którego władza nadała nam dzisiejsze stanowisko, sam tylko jest mocen z niego nas odwołać; dopóki uzna za stosowne, zostaniemy na jego usługach. Nic niezmieni naszego przedsięwzięcia, nic nie wzruszy naszej wytrwałości. Nie opuścimy miejsca, które nam Król powierzył, ani też za wysławiany nam honor nie wywdzięczymy się podłością.“

Nareszcie Minister oświecenia (P. Guernon de Ranville) przemówił w tym samym duchu, co i jego koledzy; oto jest koniec jego mowy: „Mości Panowie! Przy tak ważnych naradach nie myślę się zniżać aż do odpowiadania na zarzuty osobiste. W całym adresie jest tylko jeden punkt, który roztrząśniętym być winien; punktem tym jest zakończenie adresu, które wskazuje Ministrom, jak wyznać należy, takie pole, iż nie są w stanie ukryć swego niekorzystnego położenia. Zachodzi naprzód pytanie: o ile są znieważone królewskie prerogatywy, gdy w projekcie zamieszczono pewny rodzaj odezwy do Króla, ażeby wybierał pomiędzy Ministrami, a Izbami.“ Przy tych wyrazach lewa strona dała się usłyszeć przez głośnie wołanie: do porządku! Prezydent oświadczył jednakże, iż jakkolwiek Minister użył wyrażen zaśmiałych i niewłaściwych, nie ma atoli prawa przywoływać go do porządku, gdyż on nie jest Członkiem Izby. Po przywróceniu na nowo spokojności, Minister mówi dalej: Każdy, ktokolwiek przyjmuje urząd, musi się na to przygotować, że jego życie publiczne wystawione będzie na surowe roztrząsanie; kraj ma prawo do tego. Odwołują się na nasze dawniejsze życie, ale niechże przytoczą jaki wypadek, któryby nam mógł szkodzić. Gdzie i kiedy dopuściliśmy się jakiegokolwiek nadużycia władzy, samowolnego postępn, lub kroków przeciwnych konstytucji? Zarzucają nam nieczynność; ale czegoż oni chcą? czyliż służba publiczna cierpi w czemkolwiek? albo też może ubolewają, żeśmy się nie odważyli na jaki czyn gwałtowny, o którym narodowi tak dawno doniesiono? Jeżeli czekają tego, to będą jeszcze długo czekali. Mó-

wią, że nie będziemy ufać przychylności kraju. Czemże atoli chcą dowieść tak obrażającego obwinienia? Nie, Mości Panowie; my nie mamy żadnej nienawiści; my wiemy, czego żąda Francja, wiemy, że naród pełen zaufania do swego Króla, w pośród sztucznych poruszeń, pozmyślanych powodów trwogi i rozsianych wątpliwości o charakterze Ministrów, jest zupełnie spokojnym. Dalekim jest od nas ten zamiar godzien pogardy, który nam przypisuje adres i spodziewamy się, że Izba każe go wykreślić. Cokolwiek Panowie postanowicie, my zawsze obowiązani jesteśmy objaśnić otwarcie zamiary nasze. Powołani do steru rządu przez wolę królewską, opuścimy go tylko na rozkaz królewski. My wступujemy w pośród was z konstytucją w rękę. Wierni zamiarom ojca ojczyzny, będziemy postępować na drodze ściśle konstytucyjnej. Ani urazy, ani groźby niezwroć nas z tej drogi, którą nam honor i obowiązki wskazują. Gdybyśmy przez słabość lub przez błąd nieszczęsny mieli Królowi podać środki zmierzające do nadwergżenia niepodległości korony, albo swobód narodowych, natenczas nagana współobywateli i surowość Izby słusznieby się przeciw nam obróciły za tak kary godny postęp. Bezwarunkowo zatem przyjmujemy wszelką odpowiedzialność w tym względzie. Gdy po ukorceniu tej mowy, która się prawej stronie bardzo podobła, Minister wracał na swoje miejsce, wielu deputowanych tejsze strony składało mu powinszowania. Po nim mówił P. Dupin starszy; Baron Lepelletier d'Aulnay za projektem adresu, a P. Chantelauze przeciw projektowi, na czem zakończył się rozbiór. Trzy pierwsze paragrafy adresu przeszły bez wszelkich uwag, przy czwartym P. Hyde de Neuville podał się do głosu. Uznał on za rzecz niepodobną, aby Anglija miała kiedykolwiek uznać Don Miguela i żądał, aby Francja skłoniła się do utrzymania praw młodej Królowej, przyczem wezwał on Xięcia Polignac, ażeby dał bliższe objaśnienia w tym względzie, a mianowicie, czyli Francja zamysła nadwergżyć zasadę prawości przez uznanie Don Miguela.

Xiążę Polignac odpowiedział prawie temi słowy: „Ubolewam, iż nie mogę zaspokoić ciekawości szanownego Członka. Ja powtarzam tylko, co powiedział Król, iż układy są rozpoczęte. Nieprzystoi Ministrowi spraw zagranicznych usuwać zastronę, która okrywa te układy. Wszystko co mogę powiedzieć, ogranicza się na tem, że stosunki, które z Lizboną przerwano, nie zostały na nowo przywrócone, i jeżeli zasada prawości

jest głęboko utkwiona w sercu Członka Izby, który przedemną mówił, niemniej także panuje we mnie.“ Na tem zakończyło się posiedzenie i narady odroczone do dnia następnego.

Z Toulonu donoszą pod dniem 11. Marca, że Kontradmiral Rozamel jest jedynym z wyższych Oficerów, który otrzymał teraz dowództwo nad oddziałem okrętów. Kontr Admiral Malet sprawować będzie obowiązki Majora Jeneralnego eskadry. Kapitan okrętowy Massieu de Clerval, dowodzący teraz blokadą, otrzyma dowództwo nad flotillą z brygów i galijot, która szczególnie użyta będzie do zasłony lądowania. Kompanija artylerji morskiej przeznaczona wsiąść na okręty ćwiczy się codziennie w ogniu. Kontradmiral La-bretonniere miał odjechać do Paryża w dniu 12. Marca. Przez gorliwość wszystkich władz, przedsięwzięto środki, że wszystko gotowe będzie do końca Kwietnia. Depesze telegraficzne następują nieustannie jedna po drugiej.

Wiadomości handlowe.

— Z Gdańska d. 18. Marca. —

W dniu dzisiejszym sprzedano 80 łasztów pszenicy po 345 zł. pr. ł. od 60 szef. Pszenica ta była pstrokata w dobrym gatunku, lecz ważyła tylko od 121 do 124 f. Drugą partiją od 26 łasz. pszenicy podobnie pstrokatej i równie pięknej, zakupiono po zł. 480 pr. ł. od 56 szef. Jeden z naszych domów zakupił 100 łasz. pszenicy z warunkiem dostawienia do naszego miasta za otworem się żegluga, po 470 zł. pr. ł., podlejsze gatunki sprzedają po 310. Największa jednak liczba zleceń nie może być uskuteczniłą z powodu zbyt wysokiej ceny, przy której trzymają się właściciele.

— Z Kamieńca podolskiego. —

Rozkazem rządu nowe jarmarki trwające po dni 18, a zaczynać się mające dnia 1. (13.) Stycznia i 12. (24.) Czerwca, ustanowione zostały w mieście Dunajowcach w Gubernii Podolskiej leżącym, a odległym o 3 mile od Kamieńca podolskiego, 3 mile od Dniestru, 8 od Mohylowa 18 od Brodów, 30 kilka od Odessy, i przez to położenie może być styczniym punktem dla kupców Imperium Rosyjskiego, Królestwa Polskiego i Xięstw Młtan i Wołoszczyzny.

To miasto posiada dużo porządných domów murowanych, wielki ratusz, dużo sklepów i magazynów na skład towarów.